

Idź, prorokuj do narodu mego...

Potoczne znaczenie słowa „prorokować” często kojarzy się z przepowiadaniem własnych wizji. Od czasu do czasu słyszymy niepozabawione satysfakcji wyznanie: Ja mu to już od dawna przepowiadałem. Ostrzegałem, jak będziesz tak albo tak postępował, to prędzej czy później coś się stanie. I to się stało, a więc prorokowanie się spełniło. Pozostajemy tu w potocznym, czysto ludzkim rozumieniu tego słowa. Takie prorokowanie jest bliskie wróżeniu. Tymczasem w znaczeniu ściśle biblijnym słowo to związane jest z działaniem Pana Boga. Tylko Bóg posyła proroka, i tylko Bóg daje zadanie temu, kto ma prorokować. Słowo „prorok” wskazuje więc na człowieka, który publicznie przemawia w czyimś imieniu. A konkretnie przemawia w imieniu samego Boga. Prorok nie jest samozwańcem, ale jest wybranym i posłanym przez Boga. Z powodu głoszonego orędzia prorocy nieraz bywali prześladowani. Z tego powodu ginęli nawet męczeńską śmiercią. Po niektórych prorokach została spuścizna w postaci ksiąg, stanowiących ważną część Starego Testamentu, np. Księga Proroka Izajasza, Jeremiasza. Prorok jest wsłuchany w Słowo Boga, które potem konfrontuje z czasami, w których sam żyje. Często w odniesieniu do Jana Pawła II mówimy, że był prorokiem naszych czasów. Nauka, którą głosił, świadectwo jego życia było owocem poznania woli Bożej w odniesieniu do czasów, w których żył. [prob.]